



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 11 Kwietnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 85.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznik 6 rubli, półrocznik 3 rb., kwartalnik 1 rb. 50 kop., miesięcznik 50 kopiejek.
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronie i środ tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wiersz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Ostatnie wiadomości.

Wielka Kwatera Główna.

10 kwietnia.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Zdobycz z pod Drie-Grachten wzrosła do 5 oficerów belgijskich, 122 żołnierzy i pięciu karabinów maszynowych.

W Szampanji na północ od Beaune opuściły wojska nasze, zdobyte w dniu 8 kwietnia rowy, które zniszczyli wczoraj francuzi ogniem z ciężkich dział, i odparły w tej okolicy ataki francuskie.

Walki między Mozą a Mozela trwają z równą zaciętością.

O miejscowości Fromezey i Gusanville, na wschód od Verdun, wymienione w komunikacie francuzów, jako przez nich zdobyte, dotychczas jeszcze nie walczone, ponieważ miejscowości te leżą daleko przed pozycjami naszymi.

Między Orne i wyżynami Mozy ponieśli wczoraj francuzi ciężką klęskę. Wszystkie ataki złamały się w ogniu naszym.

Pod wyżyną Combres umocnili się oni przejściowo w pojedynczych miejscach naszych linii czołowych, odparto ich jednak częściowo, podczas nocnego kontrataku. Walki trwają. Ataki przeciw pozycjom naszym na północ od St. Michiel, były także całkowicie bezskuteczne.

Odparto mniejsze ataki na froncie Ailly Apremont.

Pod Flirey były walki mniej ożywione, zapewne wskutek ciężkich strat nieprzyjaciela w dniu 7 i 8 kwietnia. Tutaj wpadły w ręce nasze dwa karabiny maszynowe.

Odparto wszystkie ataki francuskie na pozycje Remananvill-Bois de Prêtres.

Na zachodnim krańcu Bois de Prêtres stracił nieprzyjaciel ostatecznie i tę część pozycji naszych, do których wtargnął pod koniec marca.

Ponowną próbę odebrania nam Bezange La Grande na południowy zachód od Château Salins, przypłacił francuzi stratą kompanji, którą całkowicie zniszczono i która pozostała w rękach naszych jako jeńców dwóch oficerów i 101 żołnierzy.

W Wogezach położenie bez zmiany.

Z terenu wschodniego.

Na wschód i południe od Kalwarji nie powiodło się rosjanom w atakach. Odparto ich wszędzie z ciężkimi stratami.

Zresztą położenie [na wschodzie] jest bez zmiany.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Zatopiony żaglowiec.

LONDYN, 10 kwietnia. Niemiecka łódź podwodna zatopiła żaglowiec portugalski „Douro” z Cardiff z węglem, przeznaczonym do Oporto.

Załoga uratowała się i przybyła do Swansea.

Wezeł japońsko-chiński.

Z kombinacjami politycznymi rzecz się ma tak, jak z elektrycznością: równoległe z jednym prądem płynie prąd drugi lecz w kierunku wprost przeciwnym. Każde państwo ma z drugim pewne interesy wspólne, a niektóre sprzeczne; wypadkowa z tych interesów wyznacza im rolę w polityce bieżącej. Nierzadko ów zbieg różnorodnych interesów nie daje jasnej wypadkowej, lecz stwarza pewien stan napięcia i niepewności, bardzo niemły dla graczy politycznych, trzymających w ręku gorsze karty. Taki stan rzeczy nastąpił teraz w zakłóceniu wschodnio-azjatyckim wskutek zadań, jakie postawiła Japonja Chinom. Japonja. prowadzi zuchwałą, lecz pewną siebie ofensywę dyplomatyczną, Anglja zaś, Rosja i Francja muszą się bezczynnie przypatrywać. Anglja użyła Japończyków do stłumienia buntu indyjskiego w Singapurze; Rosja zasiała się, do niedawna przynajmniej, artylerią i amunicją japońską i wogóle nie może się narażać Japonji, dopóki, nie mając jeszcze w ręku Dardanele, jedyną drogę dowozu ma od wschodu; Francja zaś nie przestała się jeszcze rumienić z powodu szalonego planu, jaki przez pewien czas żywiła, gdy chciała Japończyków sprowadzić do Europy, aby pomogli jej rozbić żelazny pierścień niemiecki. Czy Anglja, pozwalając Japonji zerwać z Chinach, chce w ten sposób szachować Rosję? Czy zdobywając razem z Francją Dardanele, chce otworzyć Rosji tędy drogę i uwolnić ją od zależności japońskiej—a może raczej chce Dardanele trzymać, jako zastaw dalszej wierności rosyjskiej? Wszystkie te kombinacje mogą być równie słuszne, jak niesłuszne, a możliwe też, że wszystkie razem współdziałają na szachownicy politycznej.

Jak, wedle każdorazowych potrzeb politycznych, zmieniają się nastroje wewnętrzne, tego świetnym przykładem jest zachowanie się Japonji względem Niemiec. Po zajęciu Kiaoczau prasa japońska, zarówno oficjalna, jak niezawisła, nie posiadała się z obrzucenia na „barbarzyńców niemieckich”, jedynych burzycieli spokoju na wodach wschodnio-azjatyckich. Przypominało, że Niemcy były też w państw europejskich, które odważyły się dowodzić złączonymi wojskami europejskimi podczas powstania bokserów. Misję tę objął hr. Waldersee, podczas gdy Anglja i Rosja z rozmysłem jej się zrzekły. Hr. Waldersee rzekomo upokorzył przez to Chiny, a w nich całą żółtą rasę.

Ku wyposażeniu się w nastrój gniewu służyły Japonji zresztą oprócz wspomnianych historycznych, jako świeży pozor,

zajęcie Belgji przez Niemcy. Zaczął się był nawet tworzyć japoński korpus ochotniczy, który miał w Europie zwalczać „germański militarizm”. Po zdobyciu Kiaoczau nastrój się odrazu zmienił. O legjonie japońskim przeciw Germanom słuch zaginął. Jeńców niemieckich w Japonji traktuje się z wyszukaną uprzejmością.

W prasie wracają wspomnienia tego, co Japonja winna swoim nauczycielom niemieckim, daje się wyraz nie uczuciom nienawiści, lecz podziwu dla kulturalnej pracy Niemców. Przed oczyma prezesa ministrów Okury tworzy się w Tokio liga dla przywrócenia dawnych serdeczności z Niemcami. Kierownictwo jej obejmuje hr. Okura. Firma Okura i Sp. należy do jaknajbogatszych i najbardziej poważanych domów bankowych w Japonji. Z mowy gratulacyjnej, którą niemiecki ambasador, hr. Rex, wygłosił zeszłej jesieni w Tokio, z okazji imienin tego japońskiego magnata i mecenasa sztuki, dowiedziały się także szerokie koła, że światowy bank Okury zastępował różne największe przedsiębiorstwa niemieckie i w niemiecko-japońskich stosunkach kupieckich odegrał wybitną rolę. Takiego to człowieka wybrano prezesem ligi filoniemieckiej.

Wiadomość o tem wszystkim dotarła do Europy przez czujną Rosję i mówiła także o możliwości osobnego pokoju japońsko-niemieckiego. Podobno dziennik japoński „Asahi” doniósł, że japoński poseł w Pekinie uznał, iż projekt taki byłby aktualnym, a niemiecki zastępca dyplomatyczny, Hintze, oświadczył się również w tym sensie. Całe to doniesienie prawdopodobnym nie jest, raczej można je uważać za strzał na postrach w stronę trójporozumienia lub „ballon d'essai”, wysłany pod adresem Niemiec.

Dość jednak, że Anglja uznała za stosowne natychmiast reagować na ten strzał i to zareagować dość ciężkim kalibrem: mianowicie urzędowo przypomniał Grewy, że sprzymierzeni razem z Japonją zawarli układ, nie pozwalający na zawieranie pokoju osobno. Pewnem jest jednak, że Japonja straciła już wszelki polityczny interes w zwalczaniu Niemiec i teraz chce sobie zarezerwować ich względy do nowej kombinacji politycznej.

Przy ocenianiu wypadków na dalekim wschodzie trzeba również pamiętać, że jakkolwiek tragizmem jest położenie osamotnionych dziś Chin, to jednak obok rozbudzenia się chińskich patriotów istnieje tam silny prąd filojapoński. Japonja już oddawna opiekowała się rewolucją w Chinach i rewolucjonści chińscy, chcąc działać dla ojczyzny, musieli prowadzić podwójną grę i wysługiwać się nieraz Japonji. Może jest wśród nich wielu, którzy traktują najazd japoński jako jedyny środek, zdolny obudzić ich ojczyznę z letargu. Jakkolwiek drapieżnymi są żądania japońskie, przyodżiane są jednak w szatę ideologii panmongolskiej. Gdy się na te sprawy przestanie patrzeć przez pryzmat prasy rosyjskiej i angielskiej, która załamuje ręce nad nieszczęściem Chin, a właściwie nad ruinami własnych nadziei, to widzi się jedno: że po orężnej między sobą rozprawie, państwa europejskie przystąpiłyby do dalszego nadgryzania kolosa chińskiego. Japonja skorzysta z chwili stosownej, aby wyprzeć z Chin wpływy europejskie już istniejące i usunąć możliwość dalszego ich krzewienia się w tem obrzymim państwie. Gdy Europejczycy po swojej wojnie wrócą do Chin, mają ujrzyć już wszystkie możliwe miejsca, obsadzone przez Japończyków. Jeżeli

Chiny same nie mogą sobie dać rady z Europejczycami — tak mówią ideolodzy panmongolscy — Japonja musi je wziąć teraz we wschodnią Azji, a zwłaszcza w Japonji, poważnym czynnikiem. Premier japoński, hr. Okuma, przedtem wyszydzany przez opozycję, jako natrętny gaduła, teraz, od kiedy urzędowo rzucił hasło: „Azja dla Azjatów”, stał się człowiekiem najpopularniejszym w Japonji. To wszystko, co się dzieje w Europie, nie może do niej budzić respektu ani Japonji, ani Chin. — Japończycy przepowiadali, że wojna europejska potrwa trzy lata i w tym terminie chcieli uporządkować stosunki panmongolskie; teraz, zdaje się, postanowili przyspieszyć tempo.

Niegdyś Chiny były mistrzem Japonji, dziś Japonja może objąć opiekę nad zaniedbanym pobratymcem. Wspólności kulturalne między obu krajami są wielkie; mogą się one wzajemnie nawet nienawidzić, ale, jak to nieraz między członkami rodziny bywa, nienawiść taka nie wyklucza wspólnego działania zewnątrz. — O aneksji Chin zresztą Japonja myśleć nie może, na to jest za słaba; idzie jej o „pénétration économique” i o stałą kuratelę polityczną. Już z końcem zeszłego roku chińska prasa żywo omawiała wynurzenia pewnego wyższego oficera japońskiego, Saty, w broszurze, rozdanej chińskim rewolucjonistom — wynurzenia, zapowiadające ową kuratelę w obronie Chin przed białą rasą. — Sato przedkłada, że Japonja chce pomódz Chinom w obaleniu obecnego rządu, w dźwignięciu chińskiego przemysłu i chińskiej siły wojennej. Ton jego wynurzeń był braterski. Równocześnie „Ninoku Szim-bun” i inne pisma japońskie pisały, że Japonja odpowiedzialną jest za bezpieczeństwo Chin i t. d.

Oczywiście, z dostępnych nam dziś źródeł, trudno nabrać należytego pojęcia o właściwym stosunku Japonji do Chin. Źródła te są przeważnie rosyjskie i angielskie i mówią o zamachu Japonji na Chin, jako o zbrodni. Wszystkie te nastroje trzeba przyjmować z zastrzeżeniami, nie znamy bowiem dobrze istotnych stosunków.

Z Paryża i Londynu.

„Reichspost” podaje zajmujące informacje o Francji i Anglii, otrzymane od pewnego dyplomaty, który po dłuższym pobycie w Londynie i Paryżu powrócił do Wiednia. — Oto wrażenia, które odniósł ów dyplomata w obu wymienionych stolicach i krajach.

Człowiek neutralny, wędrujący dzisiaj po walczących krajach zachodnich, doznaje szybko bardzo dziwnych wrażeń. Ogarnia go przerażenie, gdy widzi, jakie szkody ponoszą całe narody przez łudzenie ich i oszukiwanie, przez sobkostwo warstw rządzących, a to wszystko dla dogodzenia małemu narodowi, który właściwie wywołał tę wojnę.

Francja ciągle jeszcze znajduje się w angielskiej narkozie, a operacja na ciele jej odbywa się dalej, kraj zaś w stanie uśpienia przeoczwa zaledwie skutki tej operacji. Lud jest znużony i pragnie, ażeby się wreszcie wojna skończyła, ale oi, którzy rządzą, nie chcą złożyć broni, gdyż Anglicy codziennie przyrzekają coś nowego. Ludzie wierzą, niezależnie ogół już wyrzekł się nadziei sta-nowczego pokonania Niemców i zmuszenia ich do zawarcia pokoju przez jakieś wielkie

zwycięstwa. Ale istnieje przekonanie, że trzeba wojnę prowadzić do końca wszelkimi siłami. Na to godzą się wszystkie stronnictwa, gdyż nawet najbardziej zagorzali socjaliści francuscy stali się obecnie militarystami.

To przekonanie wzmówiła w ogół bardzo zręcznie prasa francuska, która ciągle dowodzi, że Anglja i Francja są stroną napadniętą, nieustannie gromi „barbarzyńskich” Niemców, ciągle podnieca dumę narodową Francuzów. Na pytanie, dlaczego Francuzi nie podejmują ofensywy, kłamię Paryżanin z oburzeniem i rzetelnym przekonaniem, że Niemcy przy każdej próbie ofensywy francuskiej zabierali do swoich rówów strzeleckich kobiety i dzieci francuskie, udaremniając w ten sposób atak Francuzów. Ale — powiada Paryżanie — wreszcie bez względu na te nieszczęśliwe ofiary będziemy musieli podjąć ofensywę.

Są także inne okoliczności, które skłaniają Francuzów do wytrwania. Chwilowy zastój w działaniach wojennych nad rzeką Marne uważają Francuzi za swój sukces, co najważniejsze zaś, sądzą, że przez wygodzenie pokonają Austrię i Niemcy. To słudzenie podsycają zręcznie Anglicy.

Senator Clementel głosi ciągle, że głód zwycięczy przeciwników trójporozumienia. Prawdą jest, że Francja, rozporządzająca nieograniczonym ruchem handlowym na morzu, jest nieźle zaopatrzona w środki żywności. Wprawdzie artykuły żywności i przedmioty codziennego użytku podrożały o jedną trzecią dawnych cen, ale można je regularnie otrzymywać. Natomiast panuje dotkliwy brak węgla.

Życie w Paryżu płynie leniwo. Restauracje są zamykane o godzinie 10 w nocy, kawiarnie o godzinie 8 wieczorem. Naczą wszyscy sądzą, że trzeba wojnę prowadzić aż do oswobodzenia Belgji. Nienawidzą Niemców spotęgowała się w sposób niebywały, ale z drugiej strony Francuzi nie mają do nikogo sympatji. Opinia publiczna we Francji nie jest zadowolona ze sposobu prowadzenia wojny przez Rosjan, aczkolwiek rusofile francuscy mówią ciągle o nieprzebranych zbiorach materjału ludzkiego w Rosji. Jeszcze mniej kochają Francuzi Anglików, którym atoli służą. Francja jest zależną od Anglii na polu gospodarzem. Wojna przynosi handlowi angielskiemu znaczne korzyści i każdy, kto dzisiaj jako neutralny może zwiędzić Europę zachodnią, widzi jasno, że dwa państwa trójporozumienia ponoszą krwawe ofiary dla Anglii.

Anglicy pragną, ażeby wielkie bitwy rozgrywały się na wschodzie i otwarcie wypowiadają życzenie, ażeby obok obu państw centralnych osłabiła się Rosja. O wydaniu Konstantynopola w ręce Rosjan nie myśli żaden politycznie wykształcony Anglik. Wszyscy mówią tu jedynie o neutralizacji Dardanelów pod zarządem Belgji. A gdy Anglik marzy o Dardanelach, to widzi tam nowy Gibraltar.

Z pruskiej polskiej.

Z wyprawy do Piotrkowa.

„Czas” zamieszcza obszerniejszy opis podróży do Piotrkowa d-ra Jana Hupki, z którego przytoczamy następujące wyjątki: Nie łatwo mi było dostać się do Piotrkowa zwłaszcza, że wybrałem się przez Szczakowę-Granicę. Musiałem jechać rozmalcie: i wojskowymi pociągami, sam jeden „cywil” między austriackimi i niemieckimi oficerami i czekać kilka godzin w nocy w Strzemieszycach i przedstawiać się potem do Dąbrowy towarowym pociągiem, siedząc w budce konduktorskiej — aż dopiero w Dąbrowie mogłem wsiąść do regularnego pociągu, idącego wprost do Piotrkowa i dalej do Kolušek i Łodzi.

Przejeżdżając przez zagłębienie Królestwa, nie widzi się z okien wagonu śladów wojennego zniszczenia. Zagłębienie nie widziało żadnych bitew, to też niema tu ani popalonych miasteczek lub wsi, ani poburzonych budynków. Wszystko stoi jak stało, tylko liczne fabryki nieme i ciche, bez pórpuszów dymu nad kominami. Życie w nich zamario. Zabrano surowce, zdemontowano kotły i maszyny, rekwirując wszystką miedź mosiadz, więc muszą stać zamkniętą i czekać spokojniejszych czasów. Tylko w kopalniach węgla idzie robota, dymią kominy, wre ruch.

W Dąbrowie znać na pierwszy rzut oka nędzę i głód. Biedne, wynędzniałe dzieci cisną się wszędzie za zarobkiem lub jałmużną. Do wyniesienia kuferek z wagonu pecha się odraza po kilkunastu naraz chłopków. Niesie pięciu lub sześciu równocześnie. Każdy chce choć kilka groszy na chleb zarobić.

Jadąc dalej z Dąbrowy do Częstochowy, widać już gdzieś po drodze powysadzone i przewizorycznie na nowo odbudowane mosty, poniszczony budynki sta-

cyjne. Od Częstochowy, w której na nieuszkodzonym weale dworca roi się od niemieckiego wojska, dalej ku północy już wszystkie mosty powysadzone gruntownie, wszystkie budynki stacyjne przedstawiają bezkształtne kupy gruzów. Gdzieśgdzie i prywatne budynki i fabryki koło dworców uległy zniszczeniu.

W Radomsku obok gruzów dworca widzi się bezkształtne szczytki jakiejś fabryki, wyrwany siłą wybuchu i odrzucony na bok olbrzymi kocioł. Za Radomskiem już tu i owdzie opuszczone rowy strzeleckie i mogiły żołnierskie. Ale tego nie duży; poza tym kraj beznadziejnie stopą wojny nie zniszczony. Wszędzie żółtawa zieleni oziminy, a od czasu do czasu — o cudo — spotyka oko zaprzęgi, rozwoszące nawet pod uprząż wiozonne. Nie wiele tych zaprzęgów i koniki wszystkie małe, bardzo, ale dobrze że i te są. Myślałem, że to gorzej będzie wyglądać.

Wreszcie większa spalona stacja i w oddali wieże kościołów. To stary Piotrków, główne obecnie miasto austriackie w Królestwie okupacji.

Jakże zmieniony ma teraz wygląd to piękne, historyczne miasto. Nie było tu w pobliżu bitew, miasto nie ucierpiało. Oprócz dworca kolejki, żaden budynek nie uszkodzony. Na szerokich ulicach ogromny, ożywiony ruch. Zorientować się wśród ulic narażenie trudno. Nazwy ulic i placów świeżo zmienione.

W restauracjach, cukierniach ruch niebywały. Dostanie tu wszystkiego, jak we Wiedniu. Nędza ani niedostatek nie wpadła tu w oko. Ruch handlowy duży. W jednym tylko miejscu się ludzie, nawet zamężni bardzo ograniczają, t. j. w oświetleniu. Nafta bardzo droga i dostać jej trudno. Tak samo o świece nie łatwo. Za to cukier za bezcen. Jest więc możność osłodzenia sobie różnych braków.

I Piotrków żyje, dość nawet szumnie, mimo, że linja bojowa nad Pilicą o 15 wiorst tylko oddalona i grzmot armat słychać czasem bardzo wyraźnie.

Zmieniono w Piotrkowie dużo — zmieniono, nieme i starością szanowne, pa-trzy zgóry na to życie uliczne stare, na szerokich łapach szkarp osiadłe mury odwiecznych gmachów i kościołów.

Starożytny gmach popijarski i potry-bunalski zeszecony niestety starcami na dachach baniami kopułami o niebieskiej i zielonej barwie wmurowanych w środek cerkwi; inne, nietknięte przeróbką, przypominają żywo stare gmachy Krakowa; dalej kościoły P. Marij, popijarski, podomnikowski, pobernardzki, Farny, podomnikanek i kilka mniejszych.

Wspomniałem, że w Piotrkowie nie znać na zewnątrz nędzy ani niedostatek, że nie znać na zewnątrz niepokoju. Twarze przechodniów spokojne.

Ale to tylko tak na zewnątrz. Niedostatek tu jest, tylko, że się nienarzuca oczom ludzkim; jest i nędza, zwłaszcza między robotnikami zamkniętych obecnie fabryk, i ta nędza spowodowała już znaczną część młodych robotnic na bezdroża.

Jest też i niepokój wielki w sercach mieszkańców. Wystarczy porozmawiać z jednym lub drugim, porozmawiać dłużej, szczerze i serdecznie, by się o tem przekonać. Ludność żyje w podnieceniu i napięciu ciągłym. Od nadziei i radości, przeszkoki do zwątpienia i rozpaczki niemal.

Z ziem polskich.

Zjazd wszechrosyjski w Galicji.

„Czas” donosi za „Kurjerem Warszawskim”, iż w rosyjskim stronnictwie nacjonalistycznym wyłonił się projekt urzadzania zjazdu wszechrosyjskiego w jednym z większych miast w Galicji wschodniej. Projekt ten obecnie znalazł poparcie i wśród innych stronnictw rosyjskich, wobec czego urzeczywistniony zostanie może już w czasie najbliższym. Rozmiary tego pierwszego zjazdu rosyjskiego na terytorjum galicyjskim mają być takie, aby zjazd rosyjski stał się manifestacją rosyjską na wielką skalę.

Stosunki we Lwowie.

(WAT.) Lidowe Nowiny dowiadują się z Krakowa, że według doniesienia pewnego profesora lwowskiego nie przerwano weale wykładów na uniwersytecie lwowskim. Także egzaminu odbyły się w tych dniach jak zawsze pod koniec półrocza regularnie. Dyplomy wydawano na dotychczasowych kartach urzędowych z tekstem polskim. Również i biblioteka uniwersytecka jest otwarta a towarzystwa naukowe pracują.

Poznańskie rada miejska dla Królestwa.

Na czwartkowym posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej przyszły pod obrady dwa wnioski magistratu o uchwalenie za-

siłków dla pożoga wojenną dotkniętych mieszkańców Królestwa Polskiego oraz dla niemców w Galicji i na Bukowinie. Na pierwszych uchwalono w myśl propozycji magistratu i wydziału finansowego 2000 marek, na rzecz katolickich i ewangelickich niemców w Galicji i na Bukowinie — tak opiewał wniosek — 500 marek.

Do pierwszego wniosku zabrał głos p. dr. Hacia, zapowiadając, że Koło Polskie wobec ogromu nędzy w Królestwie wniesie później o wyznaczenie wyższego zasiłku, chwilowo odstepuje od tego ze względu na trudne położenie finansowe miasta.

O polską naukę religii.

Na czwartkowym posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej prezes Koła polskiego profesor dr. Stanisław Karwowski z okazji zakończenia obrad statutowych poruszył sprawę wykładu nauki religii w języku ojczystym dla dzieci polskich. Mówca zaznaczył, że gdy tyle setek tysięcy Polaków walczy o sławę i wielkość Niemiec, należałoby dzieci tych Polaków uczyć religii w języku ojczystym, który dla każdego jest najdroższym. Nadburmistrz dr. Wilms oświadczył, że miasteter oświecenia polecił magistratowi zażądać sprawę nauki religii.

Przyjazd żydów do Warszawy.

Do Warszawy — jak pisze „Kur. Warszawski” — przybywa coraz więcej żydów, wydalenych przez Turków z Palestyny. Opowiadają oni, że zaraz po wypowiedzeniu wojny wypędzono z samej Jerozolimy około 18,000 żydów, pochodzących z Królestwa Polskiego i Cesarstwa. Wśród tych ostatnich jest głośny Mendel Bejlis. Wśród przybyłych do Warszawy są żydzi z miast Królestwa, zajętych obecnie przez Niemców.

Z Ekaterynosławia nadeszła depeza, że gmina żydowska tamtejsza chce zaopiekować się 300 bezdomnymi żydami.

Kronika polityczna.

Ze źródeł rosyjskich.

WIEDEN, 8 kwietnia (WAT). „Korespondenz Rundschau” przytacza następujące doniesienia rosyjskie o walkach w północnej części Królestwa. Między Wkrą a Pissą skonstatować można coraz liczniejsze ataki niemieckie. Pod Serafinem a Tartakiem niemcy zabrali kilka rowów strzeleckich. Pod Taraską Rosjanie zabrali stu jeńców, oprócz tego zabrali sześć karabinów maszynowych i trzy armaty, sytuacja jednakże nagle tak się zmieniła, że zdołali tylko dwie armaty uprowadzić. Urzędowo doniesienia rosyjskie wspominają o ożywionej czynności niemieckich balonów sterowych, z których piętnaście w jednym dniu zrzuciło sto bomb w okolicy Ostrołki. Gazeta Litewska „Ruś” donosi, że z Ossowca wydalono całą ludność cywilną. Jedna część udała się do Białogostku, druga do Sokółki, Grodna i Wilna.

Gwałty rosyjskie na Kaukazie.

KONSTANTYNOPOL, 8-go kwietnia. Wychodzące w Erzerum pismo „Albayrak” donosi:

Pod pozorem, że cywilna ludność sympatyzuje z wojskami tureckimi, i pozostaje z nimi w zmoście, Rosjanie napadli na miejscowości Ardy i Alaquens na Kaukazie, pozabijali wielu mężczyzn, szaf-bili kobiety i dziewczęta. Rosjanie porzucali przy tej sposobności kartki z napisami, że Niemcy są pobici a sułtan i car są najlepszymi przyjaciółmi.

Straty rosyjskie wskutek wyprawy rabunkowej na Kłajpedę.

Rosjanie podają w komunikacie sztabu generalnego z dnia 4 kwietnia n. st., że w rabunkowej swej wyprawie na Kłajpedę, stracili tylko stu czterdziestu dziewięciu żołnierzy w zabitych, rannych i zaginionych. Wobec tego stwierdzono, co następuje:

Pod Kłajpedą zakopano trzystu rosjan, pod Kłajpedą i Pojałą wzięto do niewoli pięćset pięciu rosjan. Z tych, trzech oficerów i czterystu trzydziestu szeregowców konwojowano przez Tyllę, reszta jest jeszcze w Kłajpedzie w części użyta do służby roboczej, w części jako ranni w lazaretaach.

Pielieci ochranie rosyjskiej.

Wielkie wrażenie wywołuje artykuł pod tytułem: „Ochrania rosyjska”, który zamieszcza „Moldawa”, dziennik byłego prezidenta ministrów rumuńskich, Carpa. W artykule tym wywodzi Piotr Carp, że rumuńska partja rumuńska popetnia właśnie zbrodnie względem ojczyzny, łącząc się z ochrania rosyjską, która może ją tylko pociągnąć do zguby. Podczas ostatniego pięciolecia, powiedziane jest dalej, pracowała bardzo ochrania także w Rumunii i napotkała tam tylko na poważną opozycję słabej partji socjal-dema-

Rozporządzenie.

Zakazuję wywozu ziemniaków z powiatu Łęczyckiego. Wyjątki wymagają mego zezwolenia. Niestosowanie się do mego zakazu pociąga za sobą karę do 3000 rubli, lub odpowiednią karę więzienną.

Naczelnik Zarządu Łęczyckiego
w. z.

Stuebel
Romistrz.

Łęczyca, dnia 7 kwietnia 1915 r.

kratycznej. Ochrania przygotowywała wojnę światową systematycznie wewnątrz i zagranicą, omotała ona wszystkie większe miasta Europy zachodniej i Bałkanu swymi agentami i szpiegami.

Dyplomaci rosyjscy, którzy w tym czasie byli czynnymi, dali się poznać wprawdzie, że są silnymi indywidualistami, lecz ograniczonymi głowami, w ten sposób objaśniają się kłeski dyplomatyczne, które Rosja poniosła w tym okresie. Właśnie jednak przez te kłeski stała się wojna nieuniknioną. Do ochrania należał także zbrodniarz Macoch w Częstochowie. Hrabia Bobriński doprowadził ludność rosyjską do ochrania. Ręką ochrania podłożona została Dębreczyńska maszyna piekielna, której członkiem był tym samym Hartwigiem, który mógł się wyprzeć zwierzenia swego ministra spraw zewnątrznych, Sazonowa, co tydzień dwa razy, tylko dlatego, że Sazonow nie należał do ochrania. Ochrania pokierowała także tą ręką, która zgardziła ze światła arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i małżonkę jego. Ta sama ręką zamordowała dalej Jauręza i rzuciła bomby w Sofji.

Niewątpliwie w czasie tej wojny, tak kończy Piotr Carp, usłyszymy jeszcze często o ochrania.

W sprawie Miasojedowa.

Rzymska „Tribuna” dowiaduje się z ambasady rosyjskiej, że powieszony za ciężką zdradę pułkownik żandarmerji Miasojedow zajmował wybitne stanowisko na stacji pogranicznej w Wierzbolowie. Po usunięciu go z zajmowanego w Wierzbolowie stanowiska za przekroczenia w sprawie kontrabandy, Miasojedow zajmował stanowisko tłumacza przy 10 korpusie rosyjskim, który operował, jak wiadomo, w Prusach Wschodnich. Miasojedow znał wybornie okolicę Prus Wschodnich i był przewodnikiem podczas niedawnych walk tamtejszych. Według dalszych oświadczeń ambasady pochwycono Miasojedowa in flagranti. (Wat).

Ugoda japońsko-chińska?

AMSTERDAM, 8 kwietnia. Londyńska „Morningpost” donosi z Tientsin: Chiny zgodziły się na większą część żądań japońskich, dotyczących handlu japońskiego i osadnictwa w Mandzurji i Mongolji. Nad dalszemi żądaniem Japonii, aby Chiny amunicję brały z Japonii albo zgodziły się na pobudowanie wspólnych fabryk amunicji japońsko-chińskich, toczą się jeszcze rokowania. („Voss. Ztg.”).

Dotychczasowe straty wojenne.

Czerwony krzyż genewski ogłasza dane statystyczne, dotyczące ogólnych strat podczas wojny obecnej. Dane te odnoszą się do 31 stycznia i opiewają, że do tego czasu było zabitych żołnierzy 2,339,000, a 4,034,000 rannych lub też chorych.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Leona.

JUTRO: Wiktora M.

MINIATURE. We wtorki i soboty przemjery.

TEATR POLSKI. Dziś benefis J. Płarskiego. Odegrana będzie sztuka L. Tołstoja „Potęga ciemnoty”. Początek o godz. 5-jej.

KINEMATOGRAFY „Casino” i „Odeon”. We wtorki i soboty zmiana programu.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11-jej—1-jej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 4—7, w niedzielę i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Kaganicy zwyczaj.

Niejednokrrotnie można jeszcze u nas w Łodzi zauważyć, że sprzedawcy otwierają torbki przeznaczony dla towaru, za pomocą rodmuchiwania ustami. Stanowi to niebezpieczeństwo dla publiczności, ponieważ w ten sposób bardzo łatwo mogą być przeniesione choroby zaraźliwe.

Inspektorat pracy.

(9) Wczoraj w domu Siemens odbyło się posiedzenie, poświęcone utworzeniu instytucji ochrony interesów robotniczych, po przerwanie działalności rosyjskiej inspekcji fabrycznej.

W obradach przyjmowali udział przedstawiciele Centr. Kom. Milicji Obywatelskiej, lekarzy, prawników, techników, rzemieślników i robotników. Postawiono utworzyć Inspektorat pracy, który będzie kontynuował obowiązki dawniejszej Inspekcji fabrycznej i obejmie: robotników fabrycznych, pracowników przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i chałupników, oraz służbę domową. Na temże posiedzeniu opracowano regulamin Inspektoratu.

Jako innowacje, przyjęto powiększenie obowiązkowego wyznaczenia kobietom, pracującym w fabrykach, na czas porożu z 4 do 6 tygodni, oraz udzielenie porad prawnym robotnikom. Kategorycznie postanowiono zabronić pracy nocnej kobietom i małoletnim. Nie ustanawiając maksimum liczby godzin pracy, postanowiono istniejące zwyczajowe godziny z tem atoli, iż w razie zatargu ustalać je będzie specjalnie, w tym celu powołana komisja. Co do samej organizacji Inspektorat składać się będzie z Centralnego Zarządu przy głów. kom. obywatelskim, w składzie inspektora głównego, (technika), prawnika, lekarza, oraz trzech przedstawicieli od posiadaczy zakładów przemysłowo-handlowych.

Następnie ze strony pracujących od kas cherych i związków zawodowych po jednym i dwóch przedstawicieli rzemieślników, jednego od majstrów i jednego od osiadników. Wszystkie członkowie tego Centr. zarządu wyjdą z wyborów. Poza tem Łódź będzie podzielona na 4 okręgi pracy, granicami których będą ulice Piotrkowska oraz Przejazd i Andrzejka, oraz ulice przedłużone w prostej linii. Na czele każdego okręgu postawiony będzie inspektor okręgowy, wraz z pomocnikami, którymi mogą być również kobiety. Posady te obsadzane będą przez osoby fachsowe, płatne do 100 rb. miesięcznie.

Z komisji międzyzwiązkowej Stow. rob. chrześcijańskich.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji międzyzwiązkowej trzech stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich w Domu ludowym powołano do komisji reprezentantów resursy rzemieślniczej i cechów.

Dokonano wyborów nowego zarządu Komisji międzyzwiązkowej, której prezesem został Hirszel, zaś wice prezesami: F. Drozdowski i Pinkowski.

Do zarządu giełdy pracy z ramienia resursy rzemieślniczej powołano pp. Ercifskiego i Dutkiewicza. Do Centralnego Komitetu milicji obywatelskiej zatwierdzono wybór od robotników delegata A. Harrasa oraz od rzemieślników M. Bawarskiego. (9)

Z fabryk.

W przyszłym tygodniu firma Max Szyffer, Wólczajska nr. 127, uruchomi część fabryki, mianowicie na 2 dni w tygodniu. Znajdzie zatrudnienie blisko 150 tkaczy. Uruchomiono już przedsiębiorstwo Jakóba Szmulowicza, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 80.

O ustroju sądownictwa.

(Dokończenie).

Prokuratorja.

Przy każdym sądzie okręgowym ustanowiony będzie co najmniej jeden urzędnik prokuratorji. Ustanawia też naczelnik administracji cywilnej w myśl przepisów, istniejących dla ustanawiania członków sądów gminnych, (§§ 4 i 12 ustęp i zdanie 1 i 2).

Na podstawie tych samych zasad prezydent wyższego trybunału ustanawia zastępców prokuratorji dla sądów gminnych, o ile potrzeba taka istnieć by miała. Granice działalności urzędników prokuratorji są te same, jak odnośnego sądu, dla którego są przydzieleni.

Inni urzędnicy.

Prezydent wyższego trybunału ma obowiązki:

- urządzenia sądowych sekretariatów przy wszystkich sądach, oznaczenia liczby sekretarzy sądowych, oraz ich wyboru i nominacji,
 - wyboru i ustanowienia potrzebnych komorników sądowych,
 - jako też potrzebnych sił kancelaryjnych i woźnych sądowych.
- Wreszcie prezydent wyższego trybunału ma obowiązek regulowania i administrowania spraw więziennych, jako też ustanowienia potrzebnych urzędników. Przy ustanowieniu wyżej wymienionych urzędników należy po-

stępować podług zasad, istniejących dla urzędników sądowych.

Pomoc prawna.

Sądy i prokuratorze winni w stosunku wzajemnym oraz wobec innych władz udzielać pomocy prawnej i poparcia. Zażalenia i spory rozstrzyga ostatecznie prezydent wyższego trybunału.

Wnioski takich sądów i władz, które nie mają siedziby w częściach obszaru, objętych administracją cywilną, należy, o ile dotyczą pomocy prawnej lub poparcia, wysyłać na ręce prezydenta wyższego trybunału, który winien zarządzić, co potrzeba.

Uzupełnienie niedokładności.

Mieszczące się w rozporządzeniu tem ewentualne niedokładności należy uzupełnić:

a) o ile dotyczą sądów gminnych, przez odpowiednie zastosowanie obowiązujących dla nich dotąd ustaw,

b) zresztą przez zastosowanie w odpowiednim duchu przepisów niemieckiej ustawy o organizacji spraw sądowych z 27 stycznia 1877 i pruskiej ustawy wykonawczej z 24 kwietnia 1878 r.

Jeżeli stwierdzenie obowiązujących praw na tej drodze okaże się niewystarczającym, natenczas za pośrednictwem prezydenta należy się zwrócić o rozstrzygnięcie do wyższego trybunału. Tak samo uczynić należy, o ile wykażą się ewentualne sprzeczności co do tych lub owych rozporządzeń i ustaw.

Kompetencja**a) sądów gminnych.**

Do kompetencji sądów gminnych w cywilnych sporach prawnych, dotyczących majątkowo-prawnych pretensji, należą wszystkie spory, których obiekt nie przekracza sumy 3000 rubli. W cywilnych sprawach prawnych, nie odnoszących się do majątkowo-prawnych pretensji, kompetencję sądów gminnych określały przepisy dotychczasowego prawa. Powyższe przepisy obowiązują, nie naruszając postanowień, które już istnieją lub które osobno jeszcze będą wydane.

Sądy gminne nie są kompetentne:

- dla spraw, dotyczących rozwodów małżeńskich,
- dla pretensji do Rzeszy niemieckiej, jednego z niemieckich państw związkowych, urzędników Rzeszy niemieckiej lub którego z niemieckich państw związkowych,
- dla sporów o przywilejach i wynalazkach,
- dla sporów o nieruchomościach i o prawach rzeczowych, dotyczących nieruchomości.

Dla sporów o serwituty, które dotąd rozstrzygały osobne władze administracyjne, są kompetentne sądy gminne, bez względu na wartość obiektu spornego.

Do kompetencji sądów gminnych w sprawach karnych należą:

- wszystkie przekroczenia,
- takie przewinienia, które są karane grzywną do wysokości 500 rubli lub więzieniem do najwyższej 1 roku, lub obu karami równocześnie,
- spawy karne, przekazane sądom gminnym przez sądy okręgowe na podstawie § 24.

Jeżeli w ciągu postępowania się okaże, że sprawa karna przekracza kompetencję sądu gminnego w myśl nr. 1 i 2 natenczas sąd ten winien oświadczyć się niekompetentnym i przekazać ją do rozstrzygnięcia odnośnemu sądowi okręgowemu. Jeżeli chodzi o sprawę przekazaną przez sąd okręgowy (nr. 3), natenczas wolno ją z powrotem przekazać tylko wtedy, gdy w ciągu postępowania się wykaże, że czyn karny podlega ostrzejszej ustawie karnej, aniżeli przypuszczano w uchwale przekazującej.

Do kompetencji sądów gminnych w sprawach dobrowolnego sądownictwa należą sprawy, które przekazywano im podług dotychczasowego prawa.

Rozstrzyga takowe sam sędzia pokojowy bez współudziału ławników.

b) sądów okręgowych.

Do kompetencji sądów okręgowych w sprawach karnych należą:

- w pierwszej instancji: wszystkie karygodne czyny, które nie należą do kompetencji sądów gminnych, jako też takie, w których sąd gminny oświadczył się niekompetentnym,
 - w drugiej instancji: wszystkie apelacje i zażalenia przeciwko wydanym przez sądy gminne rozstrzygnięciom.
- Wyroki sądów gminnych mogą o tyle tylko w apelacji być zacepiione, o ile skazano na karę pieniężną wyższą, aniżeli 100 rubli, lub karę więzienną wyższą, aniżeli 6 tygodni.

Sądy okręgowe mogą w drodze urzęd-

dowej przekazać sądom gminnym rozprawę i rozstrzygnięcie spraw karnych, które zasadniczo do nich nie należą, jeżeli na podstawie okoliczności danej sprawy można przypuszczać, że nie będzie zasądzoną kara inna i wyższa, aniżeli rok więzienia, lub kara pieniężna w wysokości 500 rubli oddzielnie, albo obok aresztu lub łącznie.

W innych sprawach prawnych rozstrzygają sądy okręgowe:

- w pierwszej instancji: wszystkie sprawy, które nie należą do kompetencji sądów gminnych,
- w drugiej instancji: apelacje i zażalenia przeciwko wydanym przez sądy gminne rozstrzygnięciom.

W majątkowo-prawnych sprawach wyroki i inne rozstrzygnięcia sądów gminnych o tyle tylko mogą być zacepiiane, o ile wartość obiektu spornego przekracza 1500 rubli.

Dla rozwodów małżeńskich osób, należących do chrześcijańskiego wyznania, sądy nie są kompetentne. Natomiast pozostają ważne dotychczasowe przepisy.

Kadencje sądowe.

Prezydent wyższego trybunału może ustanowić w razie potrzeby kadencje sądowe dla poszczególnych sądów okręgowych w innych miejscowościach ich obwodu.

c) Wyższy trybunał.

Przeciwko wyrokowi sądów okręgowych w sprawach karnych nie ma środków prawnych.

W cywilnych sporach prawnych rozstrzyga wyższy trybunał w pierwszej i ostatniej instancji, jeżeli wartość obiektu spornego przekracza 30.000 rubli, lub bez względu na wartość obiektu spornego, gdy chodzi o pretensje do Rzeszy niemieckiej, jednego z niemieckich państw związkowych, urzędników Rzeszy niemieckiej lub jednego z niemieckich państw związkowych.

Zresztą rozstrzyga wyższy trybunał apelacje lub zażalenia we wszystkich sprawach spornych, przy których sąd okręgowy decydował w pierwszej instancji, jeżeli wartość obiektu spornego przekracza 15.000 rubli, lub bez względu na wartość obiektu spornego, jeżeli chodzi o sprawy, należące podług §§ 20 i 25 do rozstrzygnięcia sądu okręgowego w pierwszej instancji.

Policyjne prawo karne.

Wszystkie przepisy, ustanawiające kompetencję w sprawach karnych, obowiązują, nie wkraczając w dziedzinę policyjnego prawa karnego, uregulowanego osobnym rozporządzeniem naczelników powiatowych (prezydentów policji).

Język sądowy.

Językiem sądowym przy sądach gminnych jest język polski, przy wszystkich innych sądach język niemiecki. Jeżeli na rozprawie przed sądem gminnym wszyscy interesowani władają językiem niemieckim, rozprawa toczyć się winna w języku niemieckim.

Jeżeli na sądzie gminnym toczy się rozprawa z uczestnictwem osób, nie władających językiem sądowym (ust. 1 zdanie 1), należy tłumacza przywołać. Tłumaczem może być pisarz sądowy. Protokół oddzielnego nie prowadzi się.

Rozstrzygnięcie spisuje się w języku, w którym toczy się rozprawa. Z rozstrzygnięciem sądów gminnych w polskim języku, które mają być wysłane do wyższej instancji, należy, o ile potrzeba zachodzi, dołączyć do aktów niemieckie tłumaczenie.

Rozstrzygającą część wyroków i uchwał (tenor) spisać należy w języku polskim i, o ile się ją ogłasza, ogłosić w tymże języku, choć rozprawa toczyła się w języku niemieckim.

Z prasy miejscowej.

W sprawie zniesienia sądów milicyjnych pisze „Dł. Łodzer Ztg.“:

Zniesienie sądów milicyjnych, które nastąpiło przez urządowe ogłoszenie p. prezydenta policji, usunęto wreszcie ze świata zło, będące oddawna przedmiotem wielu skarg i to skarg uzasadnionych. Sądy ustanowione przez obywateli uznawano z początku powszechnie, jako instytucję prawną i respektowano. Lecz zmiana w milicji samej przyniosła także zmiany w osobistościach do sądów milicyjnych powołanych. Kwalifikacje nowych osobistości nie były zbyt wielkie, a czasem nawet bardzo małe. Pokazało się więc niebawem, że sądy milicyjne nie odpowiadały bynajmniej nadziejom, jakie w nich pokładano. Były one nieprzyjemnym rozczarowaniem, które należało usunąć jak najprędzej przez ich zniesienie. Stało się to obecnie.

Skargi na sądy milicyjne rosły codziennie w zastraszającym sposobie. Początkowo usilowała prasa uprzystępnić publiczności uzasadnione przeważnie zażalenia. Lecz niebawem i ona musiała złożyć brzoń bezwładnie, ponieważ nie było widoków zmiany na lepsze. Nie pragnęliśmy w wdawać się bliżej w poszczególne wypadki, ani post factum krytykować stosunków, które obecnie — spodziewamy się, że na zawsze — należą do przeszłości. Wiadomo powszechnie, że obywatele nasi nie mieli prawa apelacji przeciwko jednostronnym, czasami wprost niesprawiedliwym wyrokom sądów milicyjnych, w olno im było jedynie wnosić skargi kasacyjne do Sekcji prawnej Komitetu Obywatelskiego. Nie dziw zatem, że do sądów milicyjnych nie miano zaufania lecz przeciwnie odnosiło się do nich z silną nieufnością i przyjmowano je tylko i znosono jako konieczny objaw poboczny obecnego stanu wojennego.

Obecnie, jak powiedzieliśmy, zło to jest wykorzystane a prawdopodobnie także w tej dziedzinie nastąpi porządek połączony nierozzerwalnie z administracją niemiecką.

Z ostatniej chwili.**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIEDEŃ, 10 kwietnia. Wczoraj doszło także po zaciętych walk w górach zalesionych, w skrawkach na wschód od przełęczy Uszockiej.

Wojska niemieckie zdobyły pozycję na wyżynie, o którą usilnie walczone od 5 lutego i której rosjanie zaciecie bronili. Podczas tego ataku wzięto do niewoli pułkownika i przeszło 1000 żołnierzy oraz zabrano rosjanom 15 karabinów maszynowych.

W dolinie Opor i na terenie, gdzie Stryj bierze swój początek, również rozbiły się zacięte walki nieprzyjaciela przy naszych i niemieckich pozycjach z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Dzień wczorajszy dał nam ogółem 2150 jeńców.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hofer feldmarszałek-lejtnant.

Internowanie krążownika „Prinz Eitel Friedrich“.

LONDYN, 10 kwietnia. „Times“ donosi z Nowego Jorku: Kapitan Thierichens wręczył urzędnikowi celnemu Hamiltonowi, który zawiadomił go, że krążownik pomocniczy „Prinz Eitel Friedrich“ musi opuścić Newport News przed północą, następującą notę: Zawiadamiam Pana, że zamierzam internować „Prinz, Eitel Friedrich“. Odsiecz, której oczekiwałem przybyła widocznie nie dość wcześnie, dla tego liczba i siła krążowników nieprzyjacielskich, które strzegą zatoki, czyni ucieczkę na morze otwarte niemożliwą. Postanowiliśmy nie narażać załogi i okrętu na bezpożyteczne pewne zniszczenie, dziękuję za życzliwość władz Stanów Zjednoczonych i oczekuję ich rozkazów. Natychmiast po otrzymaniu tego zawiadomienia, poinformowały władze więcej niż 20 okrętów angielskich, że mogą teraz opuścić wybrzeża.

Skutki blokady Anglii.

LONDYN, 10 kwietnia. Administracja podaje do wiadomości: Od rozpoczęcia blokady łodziami podwodnymi w dniu 18 lutego, krążowniki miny i łodzie podwodne zatopili 37 angielskich okrętów handlowych i 6 statków rybackich. Ogólna objętość w tonnach zatopionych okrętów handlowych wynosi 100,987, a zatopionych statków rybackich 1203 brutto. W czasie tym przybyły i odjechały 10,194 okręty, o objętości przeszło 300 tonn. W pojedynczych

tygodniach przedstawia się liczba ta w sposób następujący: W pierwszym tygodniu zatopiono 10 okrętów, w drugim 1 okręt, w trzecim 4 okręty w czwartym 8 okrętów zatopionych i 3 okręty torpedowane, które dobiły do brzegu, w piątym tygodniu zatopiono 3 okręty, 1 okręt dobił do brzegu, w szóstym tygodniu 6 okrętów, 1 okręt dobił do brzegu, w siódmym tygodniu zatopiono 5 okrętów.

Zamykanie restauracji w Petersburgu.

KOPENHAGA 9 kwietnia. W Petersburgu zamknięto wskutek ukazu cara, zakazującego sprzedaży napojów alkoholowych 900 piwiarni, 200 winiarni i 40 restauracji.

O Dardanele.

RZYM, 10 kwietnia. (W. T. B.) — Do „Tribuny“ donoszą z Aten 25,000 ludzi, należących do wyprawy na Dardanele, odjechało [onegdaj pod dowództwem generała d'Amade do Egiptu. W Mudros pozostało tylko 5000. Pewien porucznik francuski oświadczył, że korpusu ekspedycyjnego nie było można całkowicie wysadzić na ląd, ponieważ w Mudros brak wody do picia. Przewidywano, że wojsko na wyspie Lemnos będzie musiało długo czekać i dlatego postanowiono, aby na podjęcie operacji czekano w Egipcie.

RZYM, 10 kwietnia. (W. T. B.) — „Tribuna“ donosi z Kairo: Francuski korpus operacyjny przeciw Dardanelom, znajdujący się pod dowództwem generała d'Amade, wylądował w Aleksandrii. O celu wylądowania zachowuje się zupełnie milczenie.

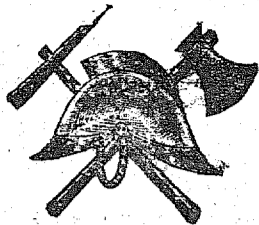
Modlitwy o pokój.

KOLONJA, 9 kwietnia. Köln. Volksztg. donosi, że papież nakazał w całym świecie katolickim modlitwy o pokój w ciągu miesiąca maja.

Rozmaitości.

Balkon wojenny.

Berlińskie balkony, które dzięki licznym konkursom kwiatowym, zdołały urozmaicić szarzyznę, a nieraz i szpetotę budowlaną wielkomiejskich, niebawem odmienią swój wygląd całkowicie, aby w czasach wojennego utylizacji wszystkiemu zamienić na walory praktyczne, zastanawia się „Berliner Tageblatt“, jakby i w tym kierunku potężny



W dniu 10 Marca 1915 roku zmarł

Ś. P.

KAROL WEBER

topornik V oddziału Str. Ogn. Ochotniczej, III oddz. Straży Ochot. Scheiblerowskiej, przeżywszy lat 43.

Wyprawienie zwłok z ul. Emilji Nr. 8 nastąpi w poniedziałek o godz. 5 po południu, o czym zawiadamia

Zarząd Straży Ogn. Ochotniczej Scheiblerowskiej.

ROZKŁAD JAZDY

na liniach kolejowych:

ŁÓDŹ (dw. Kal.)—ŁÓWICZ (dw. półn.)—ALEKSANDRÓW—INSTRUC
ŁÓDŹ (dw. kaliski) — SKALMIERZYCE — BERLIN.
ŁÓDŹ (dw. warsz.)—KOLUSZKI—PIOTRKÓW—SOSNOWIEC W. W. i
WROCŁAW—HERBY PRUSKIE — CZĘSTOCHOWA — WŁOSZCZOWA.

Ważne od dnia 5-go kwietnia 1915.

Czas od godz. 6⁰⁰ wieczór do godz. 5⁵⁹ z rana oznaczony jest przez podkreślenie liczb minutowych.

Łódź (Dw. kal.)	Łowicz (Dw. półn.)	Aleksandrów	Aleksandrów — Łowicz półn.	Łódź (Dw. kal.)
Łódź Zgierz	odchodzi 546 przychodzi 614	646 714	Instruc przychodzi 619 Królewiec odchodzi 538	1119 1038
Stryków	odchodzi 624 przychodzi 717	721 817	Berlin, Friedrichstr. przychodzi 442 Poznań odchodzi 313	826 840 783 213
Główny	odchodzi 743 przychodzi 855	843 955	Bydgoszcz przychodzi 1106 Toruń odchodzi 1120	225 305
Łowicz (dw. połud.)	odchodzi 902 przychodzi 912	1002 1012	Aleksandrów przychodzi 620 Aleksandrów odchodzi 1150	740 650
(dw. półn.)	odchodzi 1039 przychodzi 1114	1139 1214	Włocławek przychodzi 118 odchodzi 120	812 820
Kutno	odchodzi 118 przychodzi 127	218 227	Kutno przychodzi 311 odchodzi 340	1011 1040
Włocławek	odchodzi 246 przychodzi 322	346 422	Łowicz (dw. półn.) przychodzi 508 odchodzi 511	1208 1211
Aleksandrów	odchodzi 406 przychodzi 483	506 627	Toruń przychodzi 520 Bydgoszcz odchodzi 673	1220 143
Bydgoszcz	odchodzi 1004 przychodzi 247	1124 1207	Główny przychodzi 716 Stryków odchodzi 809	216 309
Poznań	odchodzi 485 przychodzi 1049	755 720	Zgierz przychodzi 816 Łódź przychodzi 844	316 344

Łódź (Dw. kal.) — Skalmierzyce

Łódź Pabjanice	odchodzi 754 przychodzi 836	1054 1136
Łask	odchodzi 855 przychodzi 950	1155 1250
Zduńska Wola	odchodzi 1000 przychodzi 1082	1100 1182
Sieradz	odchodzi 1126 przychodzi 1200	1226 1300
Opatówek	odchodzi 204 przychodzi 224	504 524
Kalisz	odchodzi 321 przychodzi 402	621 702
Skalmierzyce	odchodzi 418 przychodzi 808	718 908
Ostrowo	odchodzi 847 przychodzi 1045	547 750
Poznań	odchodzi 143 przychodzi 325	259 208
Berlin, Friedrichstr.	odchodzi 727 przychodzi	608

Skalmierzyce — Łódź (Dw. kal.)

Berlin, Friedrichstr.	odchodzi 1106 przychodzi 801	225 647
Poznań	odchodzi 699 przychodzi 938	759 1045
Ostrowo	odchodzi 1015 przychodzi 1054	1115 1154
Skalmierzyce	odchodzi 1144 przychodzi 1200	1244 1300
Kalisz	odchodzi 1235 przychodzi 115	1335 215
Opatówek	odchodzi 118 przychodzi 256	218 356
Sieradz	odchodzi 328 przychodzi 429	428 529
Zduńska Wola	odchodzi 455 przychodzi 508	555 608
Łask	odchodzi 553 przychodzi 600	653 700
Pabjanice	odchodzi 636 przychodzi	736

Łódź (dw. warsz.) — Koluszki — Piotrków — Sosnowiec w.w.

Łódź (dw. warsz.)	odchodzi 1121 przychodzi 1135	821 835
Widzew	odchodzi 1155 przychodzi 1255	855 955
Koluszki	odchodzi 116 odchodzi 402	1016 1249
Piotrków	odchodzi 557 przychodzi 603	257 303
Nowo-Radomsk	odchodzi 804 przychodzi 833	504 533
Częstochowa M.	odchodzi 1008 przychodzi 1149	708 849
Myszków	odchodzi 1209 przychodzi 1224	909 924
Ząbkowice	odchodzi 1294 przychodzi 1242	924 942
Dąbrowa	odchodzi 103 przychodzi 235	103 523
Będzin	odchodzi 552 przychodzi 559	955 440
Sosnowiec W. W.	odchodzi	
Sosnowiec W. W.	odchodzi	
Katowice	odchodzi	
Wrocław	odchodzi	
Berlin, Friedrichstr.	odchodzi	

Sosnowiec w.w. — Piotrków — Koluszki — Łódź (dw. warsz.)

Berlin, Friedrichstr.	odchodzi 439 przychodzi 1220	1151 1200
Wrocław	odchodzi 558 przychodzi 732	505 532
Katowice	odchodzi 753 przychodzi 802	653 602
Sosnowiec W. W.	odchodzi 813 przychodzi 833	633 653
Sosnowiec W. W.	odchodzi 833 przychodzi 850	653 670
Będzin	odchodzi 907 przychodzi 1037	707 837
Dąbrowa	odchodzi 1151 przychodzi 1206	1051 1106
Ząbkowice	odchodzi 1206 przychodzi 165	1106 1205
Myszków	odchodzi 205 przychodzi 415	1205 1275
Częstochowa M.	odchodzi 558 przychodzi 617	658 717
Nowo-Radomsk	odchodzi 617 przychodzi 717	517 617
Piotrków	odchodzi 737 przychodzi 751	637 651
Koluszki	odchodzi	
Widzew	odchodzi	
Łódź (dw. warsz.)	odchodzi	

Herby Prus. — Częstoch. M. — Włoszczowa. — Włoszczowa — Częstoch. M. — Herby Prus.

330	1036	625	608	1220	—	odchodzi	Wrocław	przychodzi	1120	224	552	502	1057	—
445	1125	846	529	—	—	przychodzi	Katowice	odchodzi	—	—	421	855	—	—
845	438	1115	847	—	—	odchodzi	Herby pruskie	odchodzi	655	1130	132	525	—	—
850	445	1145	850	747	—	odchodzi	Herby pruskie	przychodzi	633	1127	130	433	630	—
914	508	1508	914	838	—	odchodzi	Ostrowo przy ros. Herbach	odchodzi	613	1107	110	413	537	—
941	526	1236	941	912	—	przychodzi	Częstochowa Miasto	odchodzi	538	1038	1238	938	509	—
—	547	—	—	950	—	odchodzi	—	przychodzi	—	1030	—	—	408	—
—	638	—	—	1019	—	odchodzi	Olsztyn	odchodzi	—	937	—	—	322	—
—	712	—	—	1045	—	odchodzi	Złoty Potok	odchodzi	—	909	—	—	252	—
—	750	—	—	—	—	odchodzi	Koniecpol	odchodzi	—	809	—	—	—	—
—	878	—	—	—	—	odchodzi	Sielistawice	odchodzi	—	722	—	—	—	—
—	825	—	—	—	—	przychodzi	Włoszczowa	odchodzi	—	652	—	—	—	—

Renomowana
pracownia gorsetów
Anny
Laferskiej
polecą wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików
JUVENIL
dla pochyłych dzieci po znacznie zmniejszonych cenach.
ŁÓDŹ,
Konstantynowska 10.

Dr. Trenkner
Piotrkowska № 164 II
przyjmuje obecnie rano 8-9 i po poł. 2-4.
Niedziele i święta tylko rano.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Sypilis, choroby skórne, włośń, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopięciowe i niemocy pęciowej. Leczenie sypilis salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampa) oświetlenie kanału (u-retroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Bardzo tanio sprzedam meble z kilku pokoi razem lub częściowo. Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro. 67-2

Komplet dla dzieci sześćo-śledmio letnich inteligentnych rodziców. Oddzielny komplet dla dzieci małozdolnych. Dzielnia 49 m. 26. 62-2

Stare monety i medale kupuję i sprzedaję zawsze. Długa № 103 m. 11. 13-1

Redaktor i wydawca Jan Grodek

Wóz półtorak sprzedam tanio Ruda Pabjanicka między Placem wysięgowym a jatką. Chłosta. 69-3

Friedrich Wolstein zgubił paszport wydany z m. Łodzi. 65-3

Szczepan Jezyna zgubił paszport wydany z gminy Mikołajów pow. Brzezińskiego, gub. Piotrkowskiej. 61-3

Stefania Muszket zgubiła paszport wydany z gm. Radoszewice pow. Wieluńskiego gub. Kaliskiej. 78-2

Kazimierz Waszak zgubił paszport, wydany z Kutna gub. Warszawskiej. 60-3

Poszukuje się zdolnej nauczycielki do niemieckiego i matematyki. Oferty pod „Lekcje“. 59-3

Karol i Stanisław Kostrzewa zgubili paszport wydany z gm. Wołkowie pow. Rawskiego gub. Piotrkowskiej za № 153. 70-1

Matylda Jokol zgubiła kartę od paszportu wydany z fabryki Ramascha. 71

Franciszek Haker zgubił kartę od paszportu wydany z fabryki Teodora Finstera. 69